Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK I — Nr. 8 BIAŁA, DNIA 28 CZERWCA 1931 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 26.053 — Warszawa.



WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Jak wodzowie Stronnictwa Ludowego zmniejszają chłopom podatki.

W tygodniku „Wyzwolenie“ z 7 czerwca B. Babski polemizuje z jakimś inteligentem, który słusznie zarzuca wodzom Stronnictwa Ludowego, że przez swój wniosek o obniżce 15% poborów pracowników państwowych, krzywdzą oni tych, którzy pobierają od 120 do 250 zł. miesiecznie i do tych pór głodowali, a teraz będą cierpieć nędzę z rodzinami. Ale matołek inteligencki widzi jedną stronę pokrzywdzonych pracowników państwowych, a chłopa nazywa ciemnym i że chłop powinien być narzędziem wyzysku burżuazji. Natomiast pan Babski udowadniając słuszność wniosku wodzów Stronnictwa Ludowego o obniżce 15% poborów, wmawia chłopom, że bronią oni interesów chłopskich, że przez ten wniosek zmniejszyli podatki o 200 miljonów zł.

Bezczelność p. Babskiego jak zresztą wszystkich wodzów Stronnictwa Ludowego niema granic. Każdy chłop należący do Stronnictwa Ludowego odczuwa na własnej skórze wraz z całą masą pracującą, że podatki nietylko, że nie zostały zmniejszone, ale ogromnie wzrosły. Na gminy nałożono nowy podatek na mieszkania dla nauczycieli, budowę szkół z budżetu państwowego przerzucono całkowicie na gminy, zaprowadzono na stałe i podwyższono podatek wyrównawczy, podatek od studni i mnóstwo drobnych podatków, podwyższono ceny na zapałki, naftę, cukier, tytoń, wódkę i t. p., a jednocześnie obrywa się zarobki robotnikom, obniża się ubezpieczenia społeczne i t. p. W czyim interesie to się robi, czy w interesie chłopów i robotników? p. Babski wmawia chłopom, że to się robi w interesie chłopów, ale już i ślepy widzi, że tak nie jest. A więc komu służy p. Babski i Stronnictwo Ludowe? Chyba jasne, że wyzyskiwaczom. P. Babski milczy w swoim artykule o nakładanych podatkach, milczy o tem, ze w budżecie na 2 VI. br. podwyższono kary o 14 milj. zł., że zaangażowano nowych 500 egzekutorów tylko przez urzędy skarbowe, również powiększono liczbę egzekutorów przez samorządy i t. p. — Milczy on o tem jednak dlatego, by uśpić masy chłopskie i odwrócić ich uwagę od coraz większych nakładanych ciężarów podatkowych, wmawiając chłopom, że wodzowie już obronili ich przed podatkami, przez swój wniosek o obniżce poborów pracowników państwowych.

Wodzowie, stawiając ten wniosek nie mieli na celu obniżenia podatków chłopom, a wyręczyli sanację, chcąc lepiej służyć faszyzmowi od samego faszyzmu, i dlatego prześcigują się z faszyzmem w dziedzinie podatkowej.

Licytują się z najbardziej reakcyjną grupą faszystów z gazety łódzkiej „Prawdy“. Wślad za „Prawdą“, która domaga się nie tylko obniżenia jeszcze bardziej zarobków robotniczych i zniesienia całkowicie ubezpieczeń społecznych i zapomóg dla bezrobotnych, ale żąda darmowej pracy ze strony robotników na rzecz fabrykantów, żąda żeby każdy robotnik i robotnica odsługiwali lata darmowej pracy tak, jak odsługują służbę wojskową.

Te oto plany przypadły do gustu wodzom Stronnictwa Ludowego i stary oszust żerujący na krzywdzie chłopskiej Malinowski pisze na ten temat w sposób następujący:

„Ale najciekawszem było wydanie przez sejm bułgarski i rząd Stambulijskiego prawa o poborze rekruta, nie do wojska koszarowego, zajętego tylko ćwiczeniami wojskowemi, ale do „armji pracy“. Każdy mężczyzna i nawet każda kobieta do pewnych lat, jako poborowi, musieli stanąć do tej „armji pracy“, musieli iść tam i do takiej pracy, do jakiej zostali wyznaczeni i tam musieli pracować każdego roku przez 8 miesięcy po 8 godzin dziennie.

Kiedy się dziś czyta sprawozdanie z tych robót, to człowiek przez samo czytanie bywa jakby porwany, jakby uniesiony w lepsze światy — taka była u ludu bułgarskiego ochota i święty zapał do budowania wszystkiego, co przecież Bułgarji było potrzebne: i koleje, i szosy, i osuszenia bagien i regulacja rzek, a nadewszystko budowa szkół“.

Całkowita jedność zapanowała między skrajną reakcją faszyzmu, a wodzami zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Patrzcie chłopi jak wam chcą oni zmniejszyć podatki? Mało macie szarwarków i podatków to powinniście iść na parę lat do armji pracy i pracować darmo na burżuazję, a wówczas wodzów Stronnictwa Ludowego będzie porywać zachwyt jak wy pracujecie.

Takie jest oblicze zdrajców ugodowych, ich celem jest zakuwać masy pracujące w jarzmo wyzysku, ale na ich roli agentów poznają się coraz bardziej szersze masy mało i średnorolnych chłopów, już nie dadzą się ani zaprowadzić do armji pracy.

Zapóźno, Miłguju, zapóźno. Zachwyt twój jest daremny, już gnijesz wraz z ustrojem kapitalistycznym. Przyszłość należy do chłopów i robotników i na to nie pomogą armje pracy. Masy pracujące poznają, że p. Babski ze swoją „obroną“ chłopów przez obniżki zarobków i Miłguj, z armją pracy, zbyt wyraźnie służą wrogom ludu, nie dadzą się nabrać na te plewy.

Upadek szkolnictwa.

Jak wiadomo istnieje w Polsce obowiązek nauczania w siedmiooddziałowej szkole powszechnej. Naprawdę jednak istnieje tylko na papierze. Co mówią cyfry? Otóż, żeby rozbudować należycie szkolnictwo powszechne — trzebaby wyasygnować 3 do 5 miljardów złotych. Tymczasem na rok 1931 wstawiono do budżetu wyraźnie j e d e n miljon złotych na budowę szkół. Jestto suma śmiesznie mała i znaczy tyle, co kropla w morzu. A trzeba pamiętać przytem, że nawet jeszcze w 1929 roku przeznaczono 5 miljonów na budowę szkół, a w tym roku pozostała z poprzednich budżetów kwota 19 miljonów zł. wydana została na inne cele.

Główny Urząd Statystyczny oblicza, że nowych dzieci do przyjęcia na rok 1931/32 mielibyśmy około 1,200.000 a w roku 1932/33 — około 1,600.000.

W roku szkolnym 1931/32 dla wszystkich dzieci w szkole powszechnej potrzeba 17 lub 20 tysięcy posad nauczycielskich. Tymczasem rząd daje na rok 1931/32 (bez Śląska) — 3.080 nauczycieli. Ilu to dzieciom może zapewnić naukę? Conajwyżej 200.000 dzieci. Pozostaje więc 788.000 lub 1 miljon dzieci bez szkoły! W r. 1932/33 liczba dzieci potrzebujących szkoły wzrośnie do 1,400.000. Ale i te 3.080 etatów nie są pewne!

W marcu Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie, na podstawie którego nauczyciel może być zatrudniony w kilku szkołach i ma nauczać jednocześnie aż 60 dzieci! Ładna to będzie nauka?! Pozatem zmniejszono ilość godzin nauki i zapowiedziano nieprzyjmowanie do szkół dzieci z rocznika 1924 oraz jaknajwiększe wyzyskanie pracy nauczyciela.

Najdotkliwiej odczuwają skutki tego stanu wiejskie masy pracujące, szkoły bowiem szumnie zwane siedmiooddziałowemi mieszczą się naprawdę prawie wyłącznie w jednej lub w najlepszym razie w dwóch izbach i w takim zaduchu wskutek nadmiernej ilości dzieci w jednej izbie szkolnej, że dzieci dostają częstokroć bólu głowy. W tych warunkach nie dziwota, że dzieci po skończeniu wiejskiej szkółki często nie potrafią nawet pisać i czytać.

Przy dzisiejszej biedzie jestto tem straszniejsze, bo bieda ta uniemożliwia kupno książki i zeszytu dla dziecka, a w Łodzi naskutek tej nędzy n. p. zemdlało jednego dnia z głodu 11 dzieci w szkole, a na wsi przez całe tygodnie zimą dzieci nie mogą chodzić do szkoły, bo wielu z nich nie ma obuwia i ciepłego ubrania.

Tak więc wygląda oświata u nas w chwili obecnej — dawana na wsi i w mieście.

Muszą same masy pracujące zdobywać tę prawdziwą, rzetelną, robotniczo-chłopską szkołę, oświatę, która jest jedną z ogólnych potrzeb chłopów i robotników.

Plany obszarnika.

Obszarnik Żółtowski z Poznania tak pisze w „Gazecie Rolniczej“ z dnia 1 maja 1931 r.:

„Kwestja ubezpieczeń społecznych (w rolnictwie) musi być gruntownie zrewidowana, w rolnictwie przymus należenia do Kas Chorych zniesiony. Przez nowy kontrakt taryfowy k o s z t y r o b o c i z n y p o w a ż n i e z o s t a ł y o b n i ż o n e. Jest to bezsprzecznie sukces b. duży (dla obszarników — przyp. Red. „Głosu Chłopskiego“).

Deputatnik i zaciężnik jest robotnikiem najtańszym, jednak pod warunkiem, żeby go nie było za wiele.

D o p i e r o, j e ś l i z i m ą nawet b ę d z i e m y m u s i e l i d o n a j m o w a ć o b c y c h r o b o t n i k ó w, b ę d z i e m y m i e l i g w a r a n c j ę, ż e r o b o t n i k j e s t d o b r z e w y z y s k a n y. Pod względem tego wyzyskania robotnika, pod względem naukowej organizacji pracy — nasi urzędnicy stanowczo nie są na wysokości zadania i tutaj nie wiem, czyby nie można wprowadzić jakichś wieczornych wykładów zimowych lub objazdowych instruktorów.

M u s i m y s i ę z d o b y ć n a e n e r g j ę i b e z w z g l ę d n o ś ć w r e d u k c j i r o b o t n i k ó w; tam gdzie jest ich za dużo, by zbędnych ludzi z w o l n i ć i t o p r z e d e w s z y s t k i e m n a j d r o ż s z y c h, w i ę c c z w a r t ą k a t e g o r j ę.

Oszczędności pewne można wprowadzić we wszystkich prawie dziedzinach przez ściślejsze dopilnowanie i wprowadzenie systemu premij w wynagrodzeniu.

Czy nie dałoby się powoli w p r o w a d z i ć s y s t e m u w y k o n y w a n i a n i e k t ó r y c h p r a c p r z e z g o s p o d a r z y z a w y n a g r o d z e n i e m w n a t u r z e wzorem województw wschodnich? Z u b o ż e n i e n a s z e g o g o s p o d a r z a m o ż e w p r o w a d z e n i e t e g o s y s t e m u u ł a t w i ć“...

Jak widać z powyższego, — ładny apetycik ma obszarnik, co?!

Kułacki smutek.

Nie masz na wsi żadnego prawie oddźwięku z powodu połączenia się burżuazji ludowcowej. Świadomi chłopi małorolni tak daleko rozpostarli swe wpływy na bezpartyjne masy biedoty chłopskiej, że próby kułaków (bogatych chłopów) czynione tu i ówdzie nie mogły wywołać entuzjazmu dla tej nowej ludowcowej matni.

A były takie próby robione przez kułaków i są. Kułacy próbują wpoić w biedotę przekonanie, że ci połączeni wodzowie teraz dopiero zdziałają „Polskę ludową i dobrobyt“.

Tylko, jak powiedzieliśmy wyżej, te próby kułackie odbijane są zwycięsko przez świadomych bezrolnych, małorolnych chłopów. I Kułacy, którzy liczyli na to, że połączenie otworzy im drzwi do nowego, dalszego okłamania biedoty chłopskiej, zawiedli się srodze, bo biedota chłopska coraz bardziej traci zaufanie już nie tylko do kułackich nauk, ale traci wogóle do całego systamu gospodarowania. Chłopa małorolnego, któryby wierzył, że byt jego poprawi się jeszcze przy dzisiejszem gospodarowaniu spotkać na wsi nie tak dziś łatwo. Prędzej ulega wpływom kułackim mniej świadomy średniak, ale i ten z niedowierzaniem coraz większem odnosi się do kułackich wodzów i ich nauk. Bo i jakże? Na nowy sejm kułakom spekulować trudno, bo nie tylko do wyborów daleko, ale i wyborom chłopi przyjrzeli się już nie pierwszym przecież i zaznali tych dobrodziejstw. Spekulować na rasowe bydło i świnie? Ależ to jest dziś pośmiewiskiem wsi wogóle, od biedoty paromorgowej do średniaka. Przecież za 100 kilowego wieprzka butów chłop nie kupi. Natomiast krowa o niezłej mleczności daje miesięcznie dochód nie większy, niż dawały trzy kury cztery lata temu. A tu podatki każą płacić. Zarobić grosza nie sposób nigdzie. Ledwie dorosłą młodzież jako tako starzy odziewają, odejmując sobie strawy od ust, dzieci natomiast i rodzice chodzą w łachmanach, że niczem ten dziad żebraczny.

Okrutne, ciężkie, nędzne staje się z dnia na dzień bytowanie chłopskie. Jakże więc zachwalać rasowe bydło? A tu do wsi przedzierają się wieści o cudownej maszynie, co orze, sieje, zwozi i młóci bez konia. Dochodzą wieści, choć skąpo, jakby pod ziemią gdzieś dudnią, ale dochodzą o wielkich fermach hodowlanych w Ameryce, Rosji Sowieckiej i t. d.

Trzeba widzieć kułaka, jaki sponsowiały staje on przed gromadą ze swemi spekulacyjnemi naukami. Przynaglony przez zjednoczoną spółkę Witosowo-Miłgujową próbuje kułak „gadać". Tylko ślina zalewa mu język a gęba ze wstydu czerwienieje niczem burak. Ano, bo czuje, iż rozumieją wszyscy, że on łże.

O tak, zamiast radości mają kułaki smutek i zawód, bo oszukańczy zjednoczeniowy manewr nie oślepił biedoty chłopskiej. Z.

W obozie wrogów ludu spór i konsternacja.

Nadciągające bankructwo ustroju kapitalistycznego, ciężki kryzys gospodarczy, który wali obuchem przedewszystkiem w masy pracujące i otwiera im oczy na tę prawdę, że nie może być mowy o poprawie — wszystko to w obozie wyzyskiwaczy wywołuje spory oto, jak się ratować przed wzrastającą świadomością chłopa i robotnika.

Właśnie w obozie PPS. tej wiernej sługi wyzyskiwaczy od jakiegoś czasu prowadzi się rozmowy w piśmie „Robotnik". Rozmowy te mają na celu wynalezienia nowych sposobów tumanienia chłopów i robotników.

Więc jedni (Czapiński, Kwapiński, Niedziałkowski i inni) piszą, że trzeba gadać po dawnemu, inni znów, jak Zaremba, Leliwa, Borski uważają, że trzeba wymyślić nowe sposoby, bo starych bujd robotnicy i chłopi nie chcą słuchać.

Zarówno Leliwa, jak i Borski piszą, że nie trzeba tyle łgać o Zw. Soc. Rep. Radz. bo to odstrasza ludzi pracy od P. P. S„ to znów radzą gadać ostrzej przeciw burżuazji, by na to gadanie złowić chłopów i robotników, a potem nimi kręcić i w ten sposób dopomóc wyzyskiwaczom.

Zrozumiał również biskup Kubina co się święci i w liście pasterskim i w artykułach pisze o tem, że dzisiejszy ustrój zbankrutował i . . . dodaje, że kościół tego ustroju nigdy nie popierał, co jest rzeczywiście nie prawdą, bo kler do dziś popiera ten ustrój. I właśnie gadanie biskupa Kubiny ma to na celu, aby ten ustrój podeprzeć. Właśnie mówi on o niesprawiedliwości tego ustroju po to, aby chłopi i robotnicy pomyśleli sobie, że ten biskup to jakiś chyba zwolennik biedoty, żeby go słuchali nadal. Tymczasem biskup Kubina na „poprawienie" tego ustroju radzi modlić się i nie gniewać się na bogatych.

A więc wylazło szydło z worka.

Biskup widzi, iż chłopi i robotnicy już widzą do czego ich doprowadziła dzisiejsza gospodarka. Ale radzi cierpieć i czekać.

Naszym zdaniem, świadomość chłopów i robotników jest tak wielka, że ani odnowione pepesowskie gadanie, ani Witosowo-Miłgujowe Stronnictwo Ludowe, ani biskup Kubina oczu chłopom nie potrafi zamydlić.

Niech sobie spekulują ze strachu, a my chłopi w sojuszu z robotnikami dążmy wytrwale do rządów chłopsko-robotniczych.

Musi być źle z krętaczami.

Aż sam Miłguj-Malinowski chwycił za pióro i nawołuje chłopów, by płacili za gazetę „Wyzwolenie", bo więcej darmo posyłać nie mogą.

„Gdybyście bracia wiedzieli, ile tysięcy złotych zalegają czytelnicy" — pisze Miłguj, czem daje dowód, że chłopi za blagierstwo już płacić nie chcą.

Ano, bo już rasowe świnie i byki, któremi tumanił chłopów Miłguj i jego przyjaciele nie wystarczają na płacenie. Już ta „moc ludowa" pod wodzą Stronnictwa Ludowego tak wyzwoliła chłopów, że ledwie dech się w nich kołacze.

Jeszcze by mieli nadal Miłguja i Witosa słuchać, a nawet im za to oszustwo dopłacać?

Widać z tego Miłgujowego biadania, że głupich chłopów w Polsce coraz mniej.

KORESPONDENCJE

Nowy podatek.

U nas we wsi Pentkowice w powiecie Iłżeckim coraz to gorsza nędza wdziera się do chat chłopskich. Dziesiątki lub setki bezrobotnej młodzieży znajduje się w każdej wsi. Młodzież chłopska nie mogąc zmieścić się na skrawku ojcowizny, emigruje do miast, lecz tam nie znajdując pracy — powraca, stając się ciężarem starych rodziców i młodszego rodzeństwa. Źle odżywiana zapada najczęściej na gruźlicę, czy też na inne choroby, do tego stopnia, że nawet do wojska nie chcą zabrać. Mówią: Nie przydasz się „ojczyźnie" ofiarując siebie samego, to płać podatek. W samej naszej

wsi zapłacili podatku wojskowego: A. Misiura 93 zł 20 gr, St. Kozieł 103 zł, St. Grudniowski 103 zł. Ale większość młodzieży nie ma czem płacić. Np. B. Goliński ma zapłacić 20 zł, W. Suliński 20 zł, temu ostatniemu zapisano krowę. A. Antonkiewiczowi zabrano poduszkę za 25 zł. Michał Marzec ma zapłacić 50 zł i wielu innych.

Kto nie ma czem płacić, temu robią egzekucję. Zabierają co jest wartościowego: bydło, pościel, narzędzia, niepatrząc nawet czy ty masz jutro co do ust włożyć. Tak nas wyzwolili konkursiści z Siewu i Wici, tak nam przyszło pokutować za naszą głupotę.

Pentkowiak

Utrzymanie na starość.

W gminie Kamień, faszystowska Rada Gminna, poleciła chłopom, aby żywili chłopi ubogą staruszkę. Każdy gospodarz ma dać jej utrzymanie na 24 godzin w kolejce.

Chłopi! Ta starowina służyła całe swe najlepsze lata we dworach, panowie wyssali z niej najlepsze soki, a gdy dzisiaj stała się niezdolną do pracy, to wyrzucili ją i każą nam karmić... aż do śmierci.

Mało tego, że obszarnicy sami tak postępują z ludźmi. W pomoc idzie im tutejsza gmina, która postanawiając, by każdy chłop dawał jej dzienne utrzymanie — całkowicie pominęła dwory pańskie, które powinny dać jej całkowite, ludzkie utrzymanie.

Tak to nasza gmina postępuje wobec wyzyskiwaczy, którzy ciągną soki, a potem chłopom każą utrzymywać.

Judym Wacław

Jak walczy ugoda.

Firma „Barciński i S-ka" w Łodzi — tak, jak wszystkie inne fabryki w Polsce — przypuszcza coraz to nowy atak na byt materjalny robotnika i tak już rozpaczliwy.

Dnia 15 maja zawezwała administracja swoich sługusów fabrycznych z P. P. S., Ch. D. i N. P. R., którzy są jej delegatami a nie robotników. Ci zdrajcy robotników w oczach robotników wymyślają sobie wzajemnie, ale tylko wtedy. gdy są między robotnikami. Natomiast, gdy zawezwie ich do siebie fabrykant, to ci zdrajcy bez szemrania, bez walki oddają swe usługi — kosztem jeszcze większej nędzy robociarzy.

Naprzykład: Kierownik tkalni powiedział, że robotnicy muszą odrobić 2 soboty w przeciągu 8 dni po dziesięć godzin. Oczywiście oni zgodzili się i robotnicy robić muszą, ponad termin, nie otrzymując dodatkowego wynagrodzenia. Niedługo może każą pracować 10 godzin dziennie, zamiast 8 godzinnego dnia pracy, bo po takich „obrońcach" wszystkiego spodziewać się można.

No, ale my robotnicy nie damy się tak okradać, bo wiemy, że ośmio godzinny dzień pracy został wywalczony śmiercią, torturami i więzieniem wielu... wielu tysięcy najszlachetniejszych ludzi pracy. Dlatego na łamach waszego pisma oddajemy im cześć i przyrzekamy, że zdrajców w rodzaju P. P. S., N. P. R. i Ch. D. będziemy pędzili ostrzem słusznej krytyki precz, aż ich zupełnie wypędzimy z fabryk, kopalń, hut.

Robotnicy

Głupich coraz mniej...

Wieś Wyżne, pow. Strzyżów.

Nędza wzrasta u nas z dnia na dzień coraz większa. Zarobków nie ma zupełnie, bo o ile w zeszłym roku można było dostać pracę we folwarku u obszarniczki Uznańskiej i harować od świtu do nocy za jedną złotówkę dziennie, to teraz i tego nawet niema. Sprowadziła ona specjalistę ekonoma, który przyjął 14 ludzi na kontrakt i goni nimi od rana do nocy, nie przyjmując na dniówkę nikogo. Do tego wszystkiego wyszykowali

Rozwój socjalistycznego rolnictwa w ZSSR.

Organ Min. Przemysłu i Handlu „Polska Gospodarcza", zeszyt 22 z dnia 30 maja 1931 r. pisze:

„Sprawozdania z obrad VI Zjazdu Rad ZSRR. (marzec 1931 r.) zawierają ciekawy materjał, dotyczący rozwoju i działalności sowchozów (gospodarstw sowieckich) i kołchozów (gospodarstw zbiorowych."

Sprawa organizacji sowchozów, które po myśli sowieckich sfer kierowniczych powołane są do odgrywania roli wielkich fabryk zboża i innych produktów rolnych, rozwija się pomyślnie. Stosownie do zatwierdzonego w 1928 r. planu, sowchozy zbożowe ku końcowi „piatiletki" miały być zorganizowane na obszarze 5 miljonów ha, przyczem produkcję ich obliczono na 26 mljn. q zboża handlowego.

Mimo zastrzeżeń i krytyki, z którą projekt ten się spotkał ze strony „prawicowych oportunistów" i „kontrrewolucyjnych ideologów", zamierzenia powyższe zostały zrealizowane, przynajmniej ilościowo, w zupełności. W połowie marca r. b. liczba sowchozów zjednoczonych w syndykacie zbiorowym (Ziernotrest), wyniosła 175, a obszar przydzielonej do nich ziemi ornej — około 10 mljn. ha. Przeciętny obszar sowchozu, wynoszący w 1929 r. 40 tys. ha, podniósł się w r. b. do 55 ha; poszczególne sowchozy liczą do 200 tys. ha. Obszar posiany zbożem wynosił w 1929 r. 250 tys. ha, w 1930 r. — 1750 tys. ha; w 1931 r. obszar posiany ma wynieść 5 mljn. ha, w 1932 r. — 7200 tys. ha, w 1933 r. zaś 9500 tys. ha. W 1930 r. sowchozy dostarczyły 5 mljn. q zboża handlowego, a więc przeznaczonego na eksport, w r. 1931 zaś mają dostarczyć takiegoż zboża 26 miljonów q. Pozatem w r. b. sowchozy mają zasiać 75000 ha soi, 100000 ha kukurydzy i 10000 ha ryżu, oraz okazać pomoc kołchozom przy uprawie gleby i ziemi na obszarze 500.000 ha.

Olbrzymie obszary zasiewów w sowchozach wymagają całkowitego zmechanizowania gospodarki, wielkich ilości traktorów, samochodów i narzędzi rolniczych oraz poważnych inwestycyj na budowle, drogi etc. W 1929 r. i 1930 r. zbudowano (w m^3): domów mieszkalnych 1,640.000, budowli komunalnych i o przeznaczeniu kulturalnem 1,320.000, gospodarczych 2,164.000; ogólna kubatura budowli, które mają być zbudowane w 1931 r., wynosi około 7 mljn. m^3. Dróg magistralnych zbudowano dotychczas 6.200 km, a w 1931 r. ma być zbudowane 11.000 km. Siła traktorów, które znajdują się w posiadaniu sowchozów wynosi około 450.000 koni parowych. Liczba uniwersalnych maszyn do sprzą-

na przednówek konkurencję na odbudowę wieży na kościele, bo ta, co jest, za mała się widzi księdzu.

To też w takich warunkach chłopom otwierają się oczy na ten wyzysk i zaczynają rozumieć, że jak się sami nie obronią, to nie ma co na kogo liczyć. Postanowili zatem założyć w naszej wsi „Strzelca". Ale chłopi już przejrzeli, na czyje podwórko chcą ich zapędzić. Do „Strzelca" zapisało się tylko kilku kołtunów i faszystowskich pachołków, jak wójt ze synami, sekretarz, buchalter z młyna, ekonom, nauczyciele i paru ślepych tercjarzy. Kilku takich, co zapisali się z nieświadomości, wystąpiło już z tej organizacji, natomiast chłopi interesują się naszem pismem, które uświadamia chłopów i demaskuje obłudne oblicza wodzów Stronnictwa Ludowego i P. P. S. *S. F.*

Znowu sekwestr.

Wieś Niemce, pow. Lubartów.

W miesiącu marcu ubiegłego roku posterunkowy Śliczniak Antoni postrzelił mi psa podwórzowego, który odszedł na parę kroków od chałupy. Ponieważ nie zabił go od razu i zwierzę wiło się w boleściach, zwróciłem się do przodownika Marka z tegoż posterunku, żeby psa dobił. Sądziłem, że na tem sprawa się skończyła. Nie koniec jednak na tem, bo oto w tych dniach (16 maja), kiedy byłem zajęty w polu przy sadzeniu kartofli, przyszedł do mojego mieszkania sekwestrator w towarzystwie policjanta i sołtysa i zabrali mi cały mój jedyny garnitur, jesionkę i palto, które kupiłem kiedyś za lepszych czasów. Kiedym poszedł do gminy dowiedzieć się, za co mnie ogołocono, i pozostawiono w koszuli i zgrzebnych portkach, objaśnił mi wójt, że to za psa, zastrzelonego w ubiegłym roku za to, że nie był uwiązany. Pozatem dodał, że jeśli zapłacę 17 zł, to mi ubranie zwrócą. O tem, żebym zapłacił te 17 zł, nie było mowy, bo i skąd je dziś wziąść? Wobec tego trzeba było odsiedzieć dwa dni w areszcie, co też i musiałem zrobić, Tak to obchodzą się z nami, bracia chłopi.

Chłop ze wsi Niemce.

Straż Ogniowa na wsi.

Rewiatycze na Polesiu.

W tych dniach zawitał do nas okręgowy instruktor straży ogniowej. Do członków Zarządu naszej Straży Ogniowej p. instruktor nie zajechał, bo oni nie są lokajami faszyzmu. Natomiast przez Urząd gminny urządził wiec, wzywając ludność całej wsi.

Na wiecu tym p. instruktor starał się dowieść niezbędność ogniowych i wojskowych ćwiczeń oraz niezbędnego posłuszeństwa w stosunku władz strażackich. Gdy zaś niektórzy chłopi odpowiedzieli, że dosyć już tych bojowych ćwiczeń i niewolniczego posłuszeństwa, wtedy p. instruktor, obficie psując powietrze alkoholem, rzucił się w bestjalski sposób na słuchaczów, nazywając ich bolszewikami, i chamami, grożąc więzieniem. A w zakończeniu pytał pokornych, gdzie można dostać jeszcze wódki.

Jakie to straże mogą tworzyć tacy instruktorzy?

Stojący na straży.

Do Czytelników.

Zwracamy się do Was z apelem, abyście nadsyłali datki na fundusz prasowy przekazem na konto czekowe 26.053 — Warszawa.

Wierzymy, że apel nasz nie zostanie pominięty milczeniem, bowiem wiadomem jest naszym czytelnikom, że prasa szczerze chłopsko-robotnicza może istnieć przy wydatnem poparciu tychże chłopów i robotników.

tania zboża (kombajny), wynosząca w 1929 r. zaledwie 45, w roku następnym podniosła się do 1.600, w r. b. zaś ma osiągnąć 6.000; za pomocą tych maszyn zdjęte będzie do 65% całego urodzaju... Podstawą omawianej „fabrycznej" produkcji zboża jest wszechstronna mechanizacja sowchozów, a więc nie tylko zaopatrzenie ich w odpowiednią ilość maszyn i narzędzi, przedewszystkiem traktorów, kombajnów i samochodów, lecz i umiejętne i sprawne wykorzystanie ich pracy, co z kolei wymaga bardzo pewnego wykwalifikowanego personelu kierowniczego i robotniczego.

Poza sowchozami zbożowemi rządy sowieckie organizują sowchozy hodowlane i inne. W 1930 r., według danych sowieckich, zorganizowane zostały syndykaty hodowlane: „Skotowod", obejmujący 140 sowchozów o 20 mljn. ha obszaru (1,2 mljn. sztuk bydła), „Swinowod" z 350 sowchozami o 1,2 mljn. ha (218 tys. nierogaçizny) i „Owcewod", jednoczący 115 sowchozów o łącznym obszarze 13 mljn. ha (27 mljn. sztuk owiec). Dalej zorganizowane zostały: związkowy „Masłotrest" z 52 sowchozami (1,3 mljn. ha; 50 tys. sztuk bydła), liczne „republikańskie" sowchozy z hodowlą koni, ptactwa, produkcją masła i t. p. Pozatem przystąpiono do zorganizowania syndykatu sowchozów (56) z produkcją lnu (8 tys. ha zasiewu lnu i konopi) i syndykatu sowchozów (16) produkujących bawełnę (45 tys. ha zasiewu. Stosownie do dyrektyw VI Zjazdu Rad. produkcja handlowa wszystkich sowchozów sowieckich ma rozwijać się w sposób następujący:

		1931	1932	1933
Wartość produkcji w rubl. (ceny 1930 r.)		550—600 mljn.	1,0—1,1 mljd.	2—2,1 mljd.
Zboże	pudów	190—195	290	400
Mięso	„	5—6,5	20	45
Masło	„	—	1,3	2,5
Buraki cukrowe	„	230	320	400
Bawełna (włókno)	„	2—2,5	4,5	1.300

Liczby powyższe wyglądają imponująco... Sowieckie sfery kierownicze są niesłychanie dumne z sowchozów, uważając je słusznie za niepraktykowany nigdzie na świecie typ warsztatów rolnych. Szczególnie imponują im olbrzymie obszary poszczególnych sowchozów, przewyższające kilkakrotnie obszar największych objektów rolnych w Stanach Zjednoczonych. Zdaniem menerów sowieckich, ZSRR. jest prawdziwym pionierem w dziedzinie nowych dróg rozwoju produkcji rolnej, ponieważ sowchozy uważać należy nietylko za najbardziej celną i doskonałą formę organizacji pracy w rolnictwie i potężny czynnik, pracujący na korzyść wielkich warsztatów rolnych, a więc i kolektywizacji lecz i za szkoły nowej techniki i wszelkich ulepszeń w rolnictwie.

Na fundusz prasowy złożyli:

Wójcik Stefan z Grojeckiego	3·—	zł.
Stępień Czesław (Wolbrom)	2·—	"
Huk Adam "	1·—	"
Robotnicy z Poznania	6·45	"
Minener Jakób z Łodzi	2·—	"
Mitaj Jan z Koneckiego	1·80	"
Tramwajarz z Warszawy	5·—	"
Rycerz Adam (Sochaczewki)	2·—	"
Juźwik Tadeusz (Janowski)	1·50	"
M. S. z Czeladzi	1·—	"
Zacha Jan (Częstochowski)	—·80	"
Koło Młodzieży Wiejskiej (z Puławskiego)	2·40	"
Robotnicy z Lublina	9·20	"

Wiadomości z kraju i ze świata.

Pogląd ZSRR. na obecną sytuację międzynarodową. Polska prasa burżuazyjnu pisze: „Na plenarnem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Kominternu w Moskwie wygłosił Manuilski obszerne przemówienie na temat zadań, wobec jakich stoi Komintern w związku z obecną sytuacją międzynarodową. Zaznaczył on przedewszystkiem, że różnice między panującym systemem kapitalistycznym a światopoglądem komunistycznym coraz bardziej się pogłębiają. Komuniści są przekonani, że stosunki pomiędzy tymi dwoma światami są tak naprężone, jak nigdy dotąd, wobec czego należy oczekiwać rozstrzygającej próby sił. Manuilski stwierdza dalej, że fala rewolucyjna coraz bardziej się podnosi i nabiera rozmiarów światowych. Obecny wzrost tej fali ocenia on jako „wstęp do drugiego aktu rewolucji i wojen". Akt pierwszy rozegrał się w latach 1918—1919. Różnica zaś między obu aktami jest taka, że akt drugi ma za sobą olbrzymi zbiornik energji i zasobów materjalnych, jakim jest Związek Radziecki. Już sam fakt, że pożar rewolucji ogarnia krańce świata kapitalistycznego (Chiny, Indje, Indochiny, republiki amerykańskie), świadczy o tem, że drugi akt rewolucji i wojen nie będzie mieć charakteru czysto europejskiego, ale charakter światowy. Dlatego drugi akt rewolucji i wojen musi wstrząsnąć światem mocniej niż akt z 1918—1919 r. Rozpatrując sytuację w poszczególnych krajach, Manuilski przedstawia szczegóły i charakteryzuje nastroje w Niemczech, Polsce, Hiszpanji, Chinach, Indochinach itd. W obecnym momencie Komintern poświęca tym krajom najwięcej uwagi. Drugą część swego przemówienia poświęcił Manuilski sprawie walki partji komunistycznej z faszyzmem."

Niemcy.

Burzliwe protesty przeciw dekretowi oszczędnościowemu. Berlin, (PAT). Fala protestów przeciwko dekretowi oszczędnościowemu coraz bardziej wzrasta. W Berlinie odbył się meeting protestacyjny, zwołany przez partję komunistyczną. Obecni byli również przedstawiciele Landvolku. Po zgromadzeniu doszło na ulicy do burzliwego starcia między komunistami a policją, która dała kilka salw na postrach. Aresztowano m. in. przewodniczącego partji komunistycznej posła Thaelmanna. Pozatem dochodzą wiadomości o nowych rozruchach komunistycznych w Kassel, gdzie policja strzelała do tłumu. Są zabici i ranni. W Hamburgu i Bremie komuniści i hitlerowcy urządzili nowe demonstracje. O północy doszło w Hamburgu do starć, połączonych ze strzelaniną. W Bremie komuniści atakowali hitlerowców. Policja aresztowała szereg osób. Również podczas tych starć kilka osób odniosło rany. W Plauenburgu komuniści rozbroili policję, która usiłowała rozbroić walczących przeciwników politycznych. Policja użyła broni palnej. Jeden komunista został zabity, dwóch jest rannych. Również jeden z policjantów odniósł ciężkie rany.

„I. K. C." Z Berlina donoszą: Dzień wczorajszy obfitował w zaburzenia w większych miastach prowincjonalnych, jak: Dortmund, Solingen, Cassel, Essen, Bochum i w okolicach. Podczas rozpędzania zgromadzonych bezrobotnych policja była niejednokrotnie napastowana i musiała robić użytek z pałek gumowych. Wznoszono m. in. okrzyki antyrządowe. Z okien domów obrzucano policjantów sprzętami domowemi. Tłum usiłował splondrować sklepy z żywnością. Kilka osób z tłumu i policji odniosło rany. Wiele osób aresztowano.

Kolonja. W niedzielę popołudniu przyszło w Alsdorf do poważnych zaburzeń komunistycznych. Kiedy policja poczęła rozpraszać demonstrantów, padły strzały. W międzyczasie przybył z Akwizgranu większy oddział policji, który komunistów rozpędził. Szereg osób odniosło rany. Ilu było rannych po stronie komunistów nie zdołano stwierdzić, ponieważ komuniści unieśli swoich rannych.

Barykady w Mannheimie. „I. K. C." Berlin (PAT). W związku z demonstracjami bezrobotnych w Mannheim, doszło wczoraj wieczorem do ciężkich wykroczeń. Policja interwenjowała , przy pomocy pałek gumowych. W kilku dzielnicach miasta demonstranci poczęli wznosić barykady. Komunikacja uliczna została przerwana i ulice pozbawione są oświetlenia. Po godz. 22-giej policja strzelała ostremi nabojami. Również w miejscowości Kassel wywiązały się poważne starcia między policją a komunistami, którzy strzelali z okien domów i obrzucali policjantów gradem kamieni. Jeden z wachmistrzów policji został zastrzelony. Rozruchy komunistyczne powtórzyły się w Gelsenkirchen, gdzie komuniści demonstrowali przeciw rządowi, wznosząc okrzyki: „Precz z Brüningem!"

Wojenne przepowiednie Ludendorffa. „Kurjer Warszawski". Jenerał Ludendorff ogłasza w „Volkswarte" artykuł, w którym przepowiada rozpoczęcie, jeszcze przed końcem r. b., „wojny prewencyjnej". Wojna ta będzie miała za zadanie zniszczenie „póki nie będzie zapóźno", komunizmu. Zdaniem jenerała niemieckiego, inicjatywę wojny poweźmie Francja i jej sojusznicy, Belgja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja. Rosja — pisze jen. Ludendorff — jest obecnie potężna i wojna z nią mogłaby być uniknięta jedynie w razie, gdyby kapitaliści zaprzestali dopomagać jej rozwojowi i odmówili kupowania sowieckich produktów. A ponieważ to nie nastąpi, wojna stanie się nieunikniona. Zdaniem Ludendorffa, Niemcy przyłączą sie do Francji i jej sojuszników. Rzesza odda do dyspozycji armji francusko-belgijskich swe koleje. Jen. Ludendorff twierdzi dalej, że firmy handlowe Monachjum otrzymały zawiadomienie od kapitalistów francuskich, aby nie przyjmowały długoterminowych zamówień sowieckich, bo walki rozpoczną się już w r. b.

Demonstracje komunistow przed konsulatem amerykańskim w Dreźnie. „I. K. C.“ (PAT). Prasa berlińska donosi, że wczoraj wieczorem komuniści urządzili demonstrację przed konsulatem amerykańskim w Dreźnie, przyczem wybitych zostało kilka szyb w oknach pierwszego piętra. Manifestacje te są protestem przeciw skazaniu na śmierć kilka robotników-murzynów w Stanach Zjednoczonych.

Rosja.

5 miljonów bezbożników w Rosji. Na kongresie Ligi bezbożników w Moskie, wygłosił przemówienie gen. Tuchaczewski, który stwierdził sukces działalności Ligi. Statystyka wykazuje, iż liczba członków Ligi dosięga już 5-ciu miljonów, z których 640.000 przypada na Moskwę, a 1,5 miljona na Ukrainę. Rosyjska Liga bezbożników powołała do życia 50 antyreligijnych muzeów, 80 ateistycznych uniwersytetów i — zdaniem Tuchaczewskiego — rozszerza się w Rosji coraz bardziej.

Zamiast synagogi — klub robotniczy. „Nasz Przegląd“: Moskwa. Z miasta Suchum, Gruzja, donoszą, że miejscowa synagoga, jedna z najstarszych w tym kraju, została przekształcona na klub robotniczy. Według oficjalnej relacji wszyscy członkowie miejscowej żydowskiej gminy, za wyjątkiem jednego, niejakiego Torikaszwili, wypowiedzieli się za zlikwidowaniem synagogi i urządzeniem w niej klubu.

Samoloty w roli siewników. „ABC“: Ryga. Władze sowieckie dokonały interesującego doświadczenia, celem zastosowania samolotów do zasiewania pól ryżowych w Turkestanie. Doświadczenie z zasiewami ryżowemi miało dać rezultaty zadawalniające. Samolot unosił się nad polem na wysokości 10 do 15 metrów, a szybkość siewu miała wynosić 1 hektar na minutę.

Czeljabińsk, największem centrum przemysłowem na Uralu. „Robotnik“: Miasto Czeljabińsk, położone w zashodniej Syberji, należy w chwili obecnej do jednego z największych skupień przemysłowych na Uralu. Posiada bowiem olbrzymią fabrykę traktorów, dwie wielkie elektrownie i cały szereg drobnych fabryk, kopalń i hut. Liczba robotników zatrudnionych w Czeljabinskich warsztatach pracy wzrosła w ostatnich trzech latach z 16 na 70.000. Na budowę domów mieszkalnych w Czeljabińsku, wyasygnowano sumę 22 miljonów rubli sowieckich.

—o—

Zamówienia sowieckie przeznaczone dla Niemiec — oddane Polsce. Gazeta Warszawska: Pod tym tytułem zamieszcza „Prager Presse“ z 5 bież. miesiąca wiadomość z Katowic, że wskutek zerwania pertraktacyj między sowiecką misją handlową a Związkiem hut westfalskich w sprawie dostawy przez te huty większych partyj żelaza i wyrobów żelaznych do Z. S. S. R. — przybywają w dniu 6 b. m. do Katowic delegaci sowieckiej misji handlowej w Berlinie i Warszawie w celu poczynienia zamówień na wspomniane artykuły w hutach górnośląskich. Zwróciliśmy się w tej sprawie do przedstawicielstwa handlowego Z.S.S.R. w Warszawie, gdzie nas poinformowano, że pertraktacje z hutami westfalskiemi podobno zostały zerwane. Co się tyczy zleceń dla hut górnośląskich, to narazie zostały poczynione zamówienia dodatkowe na 25.000 ton żelaza i 2.000 ton blachy żelaznej dla dynamo-maszyn, zaś dalsze pertraktacje są w toku.

Zamówienia Sowietów w Czechosłowacji. W stosunkach handlowych czechosłowacko-sowieckich daje się zauważyć od pewnego czasu wielkie ożywienie. I tak Zakłady Witkowickie oraz Zakłady Skoda otrzymały w ostatnich czasach zamówienia w wysokości 84 miljonów koron, obejmujące 20.000 ton drutu telegraficznego, 20.000 ton rur wodociągowych z lanego żelaza, dalej kotły dla elektrowni w Niżnim Nowgorodzie i Władywostoku, oraz próbnie jeden kocioł na wysokie ciśnienie dla Moskwy. Poza tem otrzymała firma Kolarik w Przybramiu zamówienie na 50 ton sznuru do wiązania snopów, przyczem zauważyć należy, że w odniesieniu do tego artykułu wykazuje Rosja przed żniwami specjalnie wielkie zainteresowanie. Ogólna suma zamówień sowieckich w Czechosłowacji osiągnęła w roku bieżącym wartości 500 miljonów koron w porównaniu z 571 miljonami w całym roku ubiegłym.

4.500 worków z kawą wrzucono w morze. „I. K. C.“: Z Rio de Janeiro nadchodzi wiadomość, iż zgodnie z planem dla ochrony cen kawy, wrzucono 4.500 worków z kawą do morza. Ten sam los ma spotkać jeszcze 40.000 worków kawy. A miljony robotników i chłopów zdycha z głodu w miastach i na wsi.

2,630.000 bezrobotnych w Anglji. „I. K. C.:“ Londyn, Bezrobocie w Anglji wzrosło w ostatnich dwóch tygodniach maja o 123 tysiące bezrobotnych. W dniu 1 czerwca liczba bezrobotnych wynosiła 2,630.000. Liczba ta jest o 850 tysięcy wyższa od cyfry bezrobotnych w tym samym czasie w roku ubiegłym. Według sprawozdania angielskiego ministerstwa pracy, nie można spodziewać się spadku.

Barykady komunistyczne na ulicach Roubaix. „Wieczór Warszawski“. Paryż 13.6. W francuskim okręgu przemysłu włókienniczego doszło do groźnych rozruchów. Wczoraj wieczorem w Roubaix komuniści usiłowali urządzić pochód demonstracyjny. Gdy policja postanowiła pochód rozpędzić, komuniści obrzucili ją kamieniami. Koło g. 9 komuniści zorganizowali drugą demostrację. Wówczas żandarmerja konna rozpoczęła szarżę. Demonstranci odpowiedzieli na tę szarżę gradem kamieni. Dowodzący żandarmerja porucznik został ciężko ranny. Zawezwana gwardja cywilna rozproszyła demonstrantów. O g. 10 znów komuniści zorganizowali wielki pochód, który również zaatakował policję. Komuniści poczęli budować barykady. Całą noc bojówki komunistyczne stały na barykadach i dopiero o świtaniu rozeszły się do domów.

Komuniści wydali wyrok śmierci na gen. gubernatora Indochin. „I. K. C.“: Paryż 12.6 Generalny gubernator Indochin Pasquiere, będący obecnie w drodze do Sajgona stolicy Indochin, otrzymał wyrok śmierci w języku francuskim, annamickim i rosyjskim, z ramienia grupy komunistów indochinskich. Gubernator Pasquiere wraca na swoją placówkę, uproszony przez swego serdecznego przyjaciela prez. Doumera i wyposażony w nadzwyczajne pełnomocnictwa w celu stłumienia coraz groźniejszego ruchu bolszewickiego w półn. Annamie. Na komisji kolonjalnej Izby Dyputowa-

nych, na której przemawiał minister kolonji Reynand i generalny gubernator Pasquiere, nie udzielono posłom wyczerpujących informacyj odnośnie sytuacji w Indochinach. Stało się to skutkiem tego, że członkiem komisji kolonjalnej jest komunista Dario.

Komuniści w Barcelonie. „Kurjer Warszawski“. Bilbao. Pat. W stoczniach tutejszych komuniści rozwinęli energiczną propagandę strajkową. Kilkakrotnie doszło do zajść. Policja dokonała 20 aresztowań. Jeden z aresztowanych komunistów usiłował zbiedz, przyczem zastrzelony był przez policję.

Polska.

Demonstracje bezrobotnych na Śląsku. „Kurjer Warszawski“: Bezrobotni demonstrowali w Katowicach, Rybniku, Bogucicach i Szarleju. Zebrali się przy kopalni „Ferdynand“ w Katowicach około 1000 bezrobotnych, którzy ruszyli pochodem przed Urząd Wojewódzki. W drodze przez Katowice bezrobotni wznosili okrzyki: „Precz z kapitalistami“, Chcemy chleba i pracy“ i t. p. Na rynku w Katowicach policja próbowała zatrzymać demonstrantów, lecz była odepchnięta przez tłum, który dotarł aż pod gmach Urzędu Wojewodzkiego. Podobne demonstracje odbyły się również w Bogucicach i Szarleju. W Rybniku około godz. 10 przed południem tłum złożony z około 1000 bezrobotnych zebrał się w ogrodzie, celem wysłuchania sprawozdania delegacji wysłanej do starostwa. Niezadowoleni ze sprawozdania udali się przed starostwo, gdzie do zebranych przemówił starosta. Podczas przemówienia starosty rozległy się okrzyki: „Dajcie nam pracy nie chcemy wsparć“. Policja była w ostrym pogotowiu.

Krwawe rozruchy na G. Śląsku. — Walka policji z bezrobotnymi. „Gazeta Warszawska“: Katowice, 12 VI. W dniu dzisiejszym doszło w szeregu miast śląskich do poważnych rozruchów, które w kilku wypadkach zakończyły się krwawo. W Rożdzień - Szopienicach bezrobotni zwołali wiec, w którym wzięło udział około 600 osób. Do ogrodu, w którym odbywał się wiec, wkroczył silny oddział policji, który bagnetami i kolbami rozproszył tłum. Kilkunastu robotników odniosło lżejsze rany, jeden ranny ciężko odwieziony do szpitala. W Rudzie około 500 robotników zorganizowało wiec pod gołem niebem. Wiec rozpędziła policja. Wielki tłum demonstrantów zebrał się po chwili pod kopalnią „Wawel“. Tu doszło do ostrego starcia z policją. Jeden z policjantów został ciężko ranny. Po salwie oddanej przez policję na postrach, tłum demonstrantów rozproszył się po ulicach. W Królewskiej Hucie i w kilku mniejszych miastach śląskich doszło dziś również do poważnych rozruchów wśród bezrobotnych. Kilkunastu bezrobotnych zostało rannych. Policja wszędzie opanowała sytuację. W Kochłowicach oddbył się dziś wielki wiec, zwołany przez międzypartyjny komitet bezrobotnych. W wiecu wzięło udział około 1000 osób. Obrady miały charakter bardzo burzliwy. Wiec przyjął rezolucję domagającą się pracy i cofnięcia wydanych ostatnio zarządzeń w sprawie zapomóg bezrobotnych. Wieść o rozruchach dzisiejszych sprawiła w Katowicach wstrząsające wrażenie.

W Żyrardowie. Ostatnie wiadomości: Również i w Żyrardowie odbyła się wczoraj wielka demonstracja bezrobotnych, którzy w liczbie około 4.000 osób zgromadzili się przed magistratem. Ponieważ nastrój na wiecu był bardzo burzliwy, policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów. Bezrobotni, wyparci z przed magistratu, schronili się na cmentarzu kościelnym. Usunięci stamtąd, pośpieszyli znowu na rynek. Pod naciskiem policji bezrobotni weszli do kościoła, a policja chciała zamknąć świątynię. Nie dopuścił do tego miejscowy proboszcz.

W Łęczycy. „Gazeta Warszawska“: Robotnicy, zatrudnieni przez magistrat w Łęczycy w liczbie około 200 osób, urządzili demonstrację w związku z 15 proc. obniżką płac, domagając się jednocześnie zatrudnienia wszystkich bezrobotnych. Ponieważ demonstranci nie usłuchali wezwania do rozejścia się, policja tłum rozproszyła. W związku z manifestacją zatrzymano 7 osób.

W Wilnie. „Kurjer Poranny“: Wilno. Doszło przed gmachem wojewódzkim do burzliwych demonstracji bezrobotnych. Wezwana policja piesza i konna rozproszyła tłum, który jak się okazało był podburzany przez agitatorów komunistycznych. Agitatorzy komunistyczni zorganizowali demonstrację, która udała się przed gmach Urzędu Wojewódzkiego. Tutaj demonstranci zostali rozproszeni, przyczem przytrzymano kilku agitatorów, którzy nawoływali do nieusłuchania wezwań policji do rozejścia się.

Strajk na kopalni „Helena“. Wybuchł strajk na kopalni „Helena“ w Zagłębiu Dąbrowskiem wskutek nie wypłacenia przez zarząd kopalni robotnikom zaległych zarobków za 3 miesiące. Załoga kopalni w liczbie około 200 robotników porzuciła pracę. Strajk ma tło czysto ekonomiczne.

Redukcja robotników w hucie „Hubertów“. „Express Poranny“: Katowice. Kryzys w przedsiębiorstwach przemysłowych na Śląsku rozwija się w dalszym ciągu. Huta „Hubertów“ w Łagiewnikach Śląskich zwolniła dziś z pracy 180 robotników, pozostałym zaś 300 grozi lada dzień utrata zajęcia, bowiem huta niebawem zostanie zupełnie unieruchomiona.

Aresztowanie komunistów w Sądzie Najwyższym. „Wieczór Warszawski“: Stanisław Szczot — urzędnik zatrudniony w wydziale orzecznictwa Sądu Najwyższego, jego siostra, M. Szczotówna, urzędniczka bibljoteki tegoż sądu, oraz Kazimiera Golczówna, aplikantka adwokacka.

Dalsze aresztowania działaczy komunistycznych w Warszawie. „I. K. C.“ Warszawa. W związku z aferą urzędnika wydziału Sądu Najwyższego St. Szczota jego siostry, oraz aplikantki Golczówny, aresztowany został — jak wiadomo — również urzędnik Najwyższego Tryb. Adm. Wacław Makowski. Pozatem aresztowani zostali: nauczyciel szkoły powszechnej Stanisław Szulc, niejaka Adela Agman, dwie studentki uniwersytetu warszawskiego Estera Wagman i Walentyna Majdus.

Aresztowanie 40 komunistów. „Gazeta Warszawska“: Wczoraj przeprowadzono z polecenia władz śledczych szereg rewizyj w dzielnicach żydowskich i robotniczych. Rewizje te miały na celu wykrycie głównych ośrodków działalności komunistów, którzy przejawili wielką aktywność w czasie strajku tramwajarzy. W wyniku przeprowadzonych rewizyj aresztowano 40 komunistów i osadzono ich w więzieniu. Aresztowani zostaną dziś przekazani do dyspozycji władz śledczych.

Komunistyczny komitet strajkowy tramwajarzy w Warszawie aresztowany. „I. K. C.“ Warszawa. Nocy dzisiejszej zostali aresztowani członkowie komunistycznego komitetu strajkowego w liczbie 11.

O wydanie posła komunistycznego. Do marszałka Sejmu wpłynął wniosek prokuratury generalnej o wydanie sądom posła komunistycznego Burzyńskiego. Pos. Burzyński oskarżony jest o organizowanie rozruchów, które miały miejsce w związku ze strajkiem tramwajarzy w Warszawie.

Wpływy bolszewickie wśród chłopów ruskich rosną. Lwów, „Nowa Zoria“, organ zbliżony do episkopatu gr. katolickiego, zwraca z zaniepokojeniem uwagę na postępującą w sposób gwałtowny radykalizację ukraińskich mas chłopskich, w szczególności na postępy agitacji bolszewizującego Selrobu. Na walnem zgromadzeniu pow. Związku ukr. kooperatyw w Żółkwi, osiągnęli Selrobowcy większość i wybrali zarząd oraz radę nadzorczą z pośród znanych agitatorów Selrobu. Również przy wyborach do kooperatywnego Banku w Żółkwi wybrano samych Selrobowców.

Samobójstwa. W domu przy ul. Twardej 29 otruł się kwasem karbolowym artysta dramatyczny Adolf Berman. Szpital Dz. Jezus. Przyczyna — brak pracy. Kwasem octowym otruli się wczoraj 39-letni Ignacy Rybacki (Elektroralna 14), 25-letni Franciszek Zaborowski (Radzymińska 20), 20-letni Józef Marczak (Bluszczyńska 15) i 35-letnia Anna Salomon (11 Listopada 8). Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie i przewiozło ich do szpitali.

„I. K. C.“ W fabryce pod firmą Józef Fraget przy ulicy Elektoralnej 16 w Warszawie, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce, 66-letni robotnik Stanisław Załuski, który od 40 lat pracował w tej fabryce. Powodem samobójstwa była ciężka choroba, częściowa niezdolność do pracy i wynikające stąd ciężkie warunki materjalne.

„Głos Chłopski“ wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Felliks Nowak, Warszawa**
Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński, Biała, Plac Kościelny 7.**

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324